

# Roman Rogowski

---

## Początek i pełnia Kościoła w Maryi

---

Salvatoris Mater 4/2, 49-59

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mówiąc o Maryi jako początku i pełni Kościoła, należy na wstępie przywołać fundamentalną zasadę z protologii ogólnej, która głosi, że *początkiem wszystkich początków jest Ten, który nie ma początku*<sup>1</sup>. Stosując tę zasadę do eklezjologii trzeba przypominać, że początkiem Kościoła w wymiarze transcendentnym jest wspólnota Osób Boskich, Trójca Święta, natomiast w wymiarze historycznym jest Jezus Chrystus, który jest także pełnią Kościoła, zgodnie ze słowami św. Pawła: *On jest Głową Ciała – Kościoła. On jest Początkiem (arche). (...) Zechciał bowiem Bóg, aby w Nim zamieszkała cała Pełnia (pan pleroma)* (Kol 1, 18-19). Dopiero na tym tle można rozważać zagadnienie początku i pełni Kościoła w Maryi.

Sobór Watykański II, nauczając, że Maryja jest „najznakomitszym i całkiem szczególnym członkiem Kościoła”, podkreśla, że jest Ona jednocześnie *typicznym wyrażeniem i najdoskonalszym wzorcem wiary i miłości (typus et exemplar)*<sup>2</sup>. Soborowy termin „typus” byłoby lepiej przetłumaczyć jako „figura”, ponieważ pojęcie to *wskazuje na dwie istotne rzeczy: na „coś, co stoi za nami” jako początek i nowość, a także jako archetyp Kościoła, i równocześnie na „coś, co stoi przed nami” jako model i doskonały wzór do naśladowania*<sup>3</sup>. W tym wypadku chodziłoby jeszcze o coś więcej niż tylko wzór – o pełnię, do której Kościół się zbliża, gdyż w Maryi *odbija się w pomniejszeniu dzieło, które Duch Święty realizuje w odniesieniu do całego Kościoła*<sup>4</sup>.

Jeżeli Maryja - jak podkreśla M.J. Nicolas - jest „Tota Mater”, „Matką Chrystusa i ludzi”<sup>5</sup>, to jest także Matką Kościoła, jego początkiem i jego pełnią.

Ks. Roman E. Rogowski

## Początek i pełnia Kościoła w Maryi

SALVATORIS MATER  
4(2002) nr 2, 49-59

<sup>1</sup> R. HONEYRO, *Virgo Mater. Estudios de teologia patristica*, Madrid 1999, 45.

<sup>2</sup> LG 53.

<sup>3</sup> R. CANTALAMESSA, *Maryja zwierciadłem dla Kościoła*, Warszawa 1994, 19. Por. M. THURIAN, *Maryja, Matka Pana, Figura Kościoła*, Warszawa 1989; J. GALOT, *Mère de l'Église*, „Nouvelle Revue Théologique” 96(1964) 11.

<sup>4</sup> R. CANTALAMESSA, *Maryja...*, 185. Warto zwrócić uwagę, że *Maryja nie jest modelem i figurą Kościoła na sposób modeli i wzorców ludzkich, statycznych, bo Maryja jest modelem aktywnym*. TAMŻE, 215. Por. R. SPIAZZI, *La Vergine Maria, Madre della Chiesa*, Roma 1966.

<sup>5</sup> M.J. NICOLAS, *Theotokos. Le mystère de Maria*, Tournai 1965, 185.

## 1. Początek Kościoła i Maryja

Współczesna eklezjologia proponuje różne podejścia do kwestii początku Kościoła i jego ustanowienia. Podejście bardziej statyczne uważa za początek Kościoła pewne fakty, które miały miejsce w życiu i działalności Jezusa, jak powołanie uczniów, ustanowienie apostołów i odpowiednich urzędów, ustanowienie sakramentów, testament z krzyża, przebicie boku i zesłanie Ducha Świętego. Podejście bardziej dynamiczne uważa, że Kościół jakby wypłynął z głębin Trójcy Świętej, a potem był zakładany, poczynawszy od poczęcia i zrodzenia Jezusa, poprzez wszystkie Jego czyny zbawcze, aż do wniebowstąpienia i zesłania Ducha Świętego. W ten sposób początek Kościoła i jego założenie miały charakter procesu, w którym istotną rolę odgrywał Duch Święty. Dlatego dzisiaj rozróżnia się kilka zesań Ducha Świętego, czyli jakby kilka „Pięćdziesiątnic”, a mianowicie: wcielenie, czyli poczęcie Jezusa (Łk 1, 35), nawiedzenie, gdy „Duch Święty napełnił Elżbietę” (Łk 1, 41), chrystofania paschalna, w której Jezus powiedział: „Weźmijcie Ducha Świętego” i „tchnął na nich” (J 20, 22), konanie Jezusa, podczas którego „skłoniwszy głowę oddał Ducha” (J 19, 30) oraz zesłanie Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy (Dz 2, 1-4). W tych wszystkich zesłaniach – z wyjątkiem chrystofanii paschalnej – brała udział Maryja.

Nas interesuje w tej chwili udział Maryi w początkach tego eklezjotwórczego procesu, a zatem w misterium Wcielenia, w którym Maryja poczęła Jezusa jako Głowę Kościoła, zrodziła Go i wychowała, stając się jednocześnie pierwszym członkiem tego Kościoła. Wszystko to działo się pod wpływem Ducha Świętego, dlatego zwiastowanie można nazwać „Pięćdziesiątnicą Maryi” (por. Łk 1, 35). Istnieje pewna paralela między tym misterium a popaschalną Pięćdziesiątnicą: *Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego (dynamis hypsistou) osłoni Cię* (Łk 1, 35) - *Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc (dynamin tou hagiou pneumatos)* (Dz 1, 8). Nie trudno więc zauważyć, że w początku i narodzeniu Syna Najwyższego oraz narodzinach Kościoła spotyka się tę samą ekonomię Bożego działania i Duch Święty tak dla Maryi, jak i dla Kościoła jest źródłem modlitwy i mocą w dawaniu świadectwa<sup>6</sup>. Jeżeli zatem w momencie zwiastowania nastąpiło pod wpływem Ducha Świętego poczęcie Chrystusa jako Głowy Kościoła, to nastąpiło również

<sup>6</sup> J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1996, 231. Por. L. VISCHER, *Maria – Typus der Menschheit und Typus der Kirche*, w: E. PRAUSE, *Maria im Gespräch*, Leipzig 1979, 168-181.

pod wpływem Świętego Ducha poczęcie samego Kościoła. I jak przy poczęciu i narodzeniu Jezusa, Głowy Kościoła, w sposób aktywny, do pewnego stopnia konieczny, brała udział Maryja, tak również uczestniczyła Ona w sposób aktywny przy narodzinach Ciała Chrystusa - Kościoła<sup>7</sup>.

Warto przy tym zauważyć, że przede wszystkim tu tkwią korzenie „maryjności Kościoła”, i jeżeli Hans Urs von Balthasar pisze o „maryjnym obliczu Kościoła”, a C. Journet podkreśla, że „cały Kościół jest maryjny”<sup>8</sup>, to źródeł tego podobieństwa należy szukać w misterium Wcielenia. Dlatego św. Augustyn pisał: *Jeśli Kościół rodzi członki Chrystusa, to chce powiedzieć, że jest we wszystkim podobny do Maryi*<sup>9</sup>.

Jeżeli o Jezusie powiedziano, że *czynił postępy w mądrości, w latach i w lasce u Boga i u ludzi* (Łk 2, 52), to tę zasadę dynamicznego rozwoju należy także odnieść do Maryi. To, co tak znacznie obciąża obraz Maryi, to statyczność, jak gdyby Maryja po zwiastowaniu stanęła w miejscu. Otóż Maryja była zjednoczona z Duchem Świętym i doświadczała Jego działania nie tylko w momencie poczęcia Jezusa, ale przez całe swoje życie była pod Jego wpływem i nieustannie przeżywała Jego zesłanie. Dlatego pod Jego wpływem biegnie do Elżbiety, aby Syn Najwyższego i Jej Syn obdarzył tym Duchem Jana Chrzciciela. W ten sposób młody Kościół zyskuje nowego członka, wspaniałego apostoła *proroka Najwyższego, który będzie torował drogę Panu i „Jego ludowi będzie dawał poznać zbawienie”* (Łk 1, 76-77; por. Łk 1, 39-45).

Eklezjalny charakter ma także cud w Kanie Galilejskiej. Biorąc pod uwagę paschalny termin „trzeciego dnia” (J 2, 1; por. Mt 16, 21; Łk 9, 22), trzeba obecność Chrystusa na weselu uznać za szczególny moment dla Kościoła, który jako wielka wspólnota składa się z małych wspólnot, z „małych Kościołów”, z małżeństwa i rodziny. Pozostawiając zupełnie otwartą kwestię miejsca i czasu ustanowienia sakramentu małżeństwa, należy jednak podkreślić, że sama obecność Chrystusa na weselu ma charakter uświęcający. Ten charakter pogłębia fakt, że był to pierwszy znak i „początek znaków” (J 2, 11) spowodowany wstawiennictwem Maryi. Eklezjalny charakter tego

<sup>7</sup> J. KUDASIEWICZ, *Matka...*, 174. Por. M. MAGRASSI, *Maria e la Chiesa, una sola Madre*, Noci 1977.

<sup>8</sup> Por. H.M. MANTEAU-BONAMY, *La Vierge Marie et le Saint-Esprit*, Paris 1971; S. DE FIORES, *Maria presenza viva nel Popolo di Dio*, Roma 1980. Por. także: J. KUDASIEWICZ, *Matka...*, 182.

<sup>9</sup> AUGUSTYN, *Sermones*, 213, 3, 7: PL 38, 1061-1064. Por. F. FLÓRES, *Función salvífica de la Virgen, en la predicación de San Augustin*, „Ephemerides Mariologicae” 30(1980) 167-197.

znaku podkreśla ponadto terminologia. Oto Jezus w stosunku do swojej Matki używa słowa „Niewiasta” (J 2, 4), tego samego, którego użyje, zwracając się do Matki z krzyża (J 19, 26).

Scena opisana przez Jana Ewangelistę (J 19, 25-27) ma szczególny charakter eklezjologiczny, a samo misterium, dokonujące się na krzyżu i pod krzyżem, stanowi istotny moment w narodzinach i konstituowaniu Kościoła, w którym udział Maryi jest oczywisty. To Ona jest „Niewiastą”, eschatologiczną Córą Syjonu, o której przepowiedzi prorocy i która jest figurą Kościoła. Jej Syn, umierając na krzyżu, objawia swoją nieskończoną miłość, gdy w osobie swojej Matki i umiłowanego ucznia ustanawia nowy Lud Boży. I rzeczywiście, *Maryja i umiłowany uczeń przedstawiają lud mesjański, który Bóg chciał ukonstytuować przez dzieło Jezusa*<sup>10</sup>. Pod krzyżem Maryja objawia się jako Matka Kościoła i jako *zasada oraz typ Kościoła, który cechuje łączność z Chrystusem i świętość, bowiem Maryja zapoczątkowuje jego modlitwę i wiarę*<sup>11</sup>. Sprawdzają się słowa św. Ireneusza: *To, co Ewa związała swoją niewiernością, Maryja rozwiązała swoją wiarą*<sup>12</sup>. Niezależnie więc od stopnia świadomości Maryi pod krzyżem, dotyczącego szczegółów Jej duchowego i eklezjalnego macierzyństwa, należy przyjąć, że w Jej osobie dokonuje się istotny moment w dziele rodzenia nowego Ludu Bożego, czyli moment *rodzenia Kościoła przez Córę Syjonu*<sup>13</sup>.

W tym istotnym momencie nie mogło zabraknąć Ducha Świętego. Po słowach, w których *Maryja dana została na własność Kościołowi jako Matka, by mógł w pełni realizować swoje chrześcijaństwo*<sup>14</sup>, Jezus wypowiada jedno ostatnie już słowo: „Wykonało się!” i w tym momencie, *skłoniwszy głowę, oddał ducha (paredoken to pneuma)* (J 19, 30). Zwrot „paredoken to pneuma” może – zdaniem biblistów – oznaczać zarówno „oddać ducha”, „wyzionąć ducha”, czyli skonać, jak i „dać ducha”, „przekazać Ducha Świętego”, czyli obdarzyć Duchem Świętym. Czasownik „paradidomi” oraz „pneuma” z rodzajnikami *potwierdzają taką interpretację. Duch Święty jest darem konającego Jezusa. Ducha, którego Jezus otrzymał z nieba* (J 1,

<sup>10</sup> J. KUDASIEWICZ, *Matka...*, 172. Por. I. DE LA POTTERIE, *Le symbolisme du sang et de l'eau en Jn 19, 34*, „Didaskalia” 14(1984) 217-226.

<sup>11</sup> Por. Y. CONGAR, *Visione Ecclesiale di Maria*, „Miles Immaculae” 3(1967) 430-434; S. GONZALES, *Fundamentos teologicos de la realeza de Maria*, „Ephemerides Mariologicae” 12(1962) 183-210.

<sup>12</sup> IRENEUSZ, *Adversus haereses*, 3, 22, 4. Por. R. LAURENTIN, *Matka Pana*, Warszawa 1989, 217-219.

<sup>13</sup> R. LAURENTIN, *Matka Pana...*, 218.

<sup>14</sup> J. KUDASIEWICZ, *Matka...*, 194. Por. L. MELOTTI, *Maryja – Matka żyjących*, Niepokalanów 1993, 203-223.

32-33), daje teraz ludziom. Ludzi tych w sposób konkretny reprezentuje Matka Jezusa i Jego umiłowany uczeń. Oni symbolizują nowy Lud Boży<sup>15</sup>.

Ale w tym istotnym momencie, w tym eklezjotwórczym misterium, jest jeszcze jedna tajemnica: *Jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda* (J 19, 34). Jeśli do wody i krwi dodamy Ducha, o którym była mowa, to spełniają się słowa Jana z jego pierwszego Listu: *Trzej dają świadectwo: Duch, woda i krew, a ci trzej w jedno się łączą* (1 J 5, 7). René Laurentin podkreśla, że to tchnienie śmierci jest w rzeczywistości tchnieniem życia: *wówczas „woda i krew”, symbole istotnych sakramentów, przez które Kościół wzbudza nowe życie, wypłynęły z otwartego boku Chrystusa. W tym symbolizmie eklezjalnym Maryja zachowuje swoje miejsce: napełniona przez Ducha Świętego stoi u stóp krzyża* (J 19, 25) *jako typ Kościoła żywego*<sup>16</sup>.

Starożytna Homilia Paschalna tak komentowała te misteria: *Cały wszechświat był w stanie popadnięcia w chaos i rozpadnięcia się ze strachu w obliczu cierpienia, gdyby Jezus nie wydał swojego Boskiego Ducha wołając: „Ojczy, w Twoje ręce powierzam Ducha mojego”* (Łk 23, 46). *I oto w chwili, w której wszystko było poruszone drżeniem i zniekształcone przez strach, w zstąpieniu Ducha Świętego wszechświat, jakby ożywiony i wzmocniony, odnalazł swoją trwałość*<sup>17</sup>.

Wreszcie ostatni etap początków Kościoła i udziału w nim Maryi – zesłanie Ducha Świętego. *Pentekostes*, czyli Pięćdziesiątnica, była z początku świętem żniw (Wj 23, 14), potem stała się uroczystością odnowienia Przymierza Synajskiego (2 Krn 15, 10-13). W Nowym Testamencie staje się Nowym Synajem i umocnieniem nowego Ludu Bożego oraz jego rozesłaniem. Biorąc pod uwagę znamiennej informację Łukasza, że *wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego* (Dz 1, 14), należy stwierdzić, że w momencie zesłania Maryja jest także obecna. Co więcej, spełnia pewną szczególną rolę, o której pisze Ranieiro Cantalamessa: *Maryja, która pod krzyżem ukazała się nam jako Matka Kościoła, w Wieczerniku ukazuje się nam jako Jego Matka chrzestna. Sama ochrzczona przez Ducha, w Wieczerniku trzyma*

<sup>15</sup> Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka...*, 167; T. GALLUS, *Die Mutter Jesu im Johannesevangelium*, Klagenfurt 1963; A. FEUILLET, *Les adieux du Christ à sa Mère et la maternité spirituelle de Marie*, „Biblica” 47(1966) 169-184, 361-380, 557-573.

<sup>16</sup> R. LAURENTIN, *Matka Pana...*, 218.

<sup>17</sup> *Antiqua homilia in Pascha*, 55; *Sources Chretiennes*, 27, 181.

Kościół do chrztu Ducha<sup>18</sup>. To piękna i niezwykła funkcja Maryi jako Matki, dlatego Chromacjusz, biskup Akwilei, pisał w IV wieku: *Kościół zgromadził się w górnych pomieszczeniach z Maryją, która była Matką Jezusa, i z Jego braćmi. Nie może zatem nazywać się Kościołem, jeśli tam nie było Maryi, Matki Pana, z Jego braćmi*<sup>19</sup>.

Jest to „wydarzenie eklezjologiczne pierwszorzędnej wagi”<sup>20</sup> – tym bardziej, że istnieje analogia między Zwiastowaniem i Pięćdziesiątnicą: *Duch Święty, który w ukryciu formował fizyczne ciało Zbawiciela, teraz objawia się w sposób jawny, nadając kształt Jego ciału mistycznemu. Nie chodzi już tu o narodziny Chrystusa, lecz o narodziny Kościoła. Maryja znajdowała się w wieczerniku w cieniu Ducha Świętego, tak jak kiedyś była Nim zacieniona podczas Zwiastowania. Następtwem tego nie będzie już podróż Maryi do domu Elżbiety (Łk 1, 39), lecz podróż Apostołów do ludów całej ziemi – nawiedzenie świata przez Kościół*<sup>21</sup>.

## 2. Maryja i pełnia Kościoła

Jeżeli Maryja była jakby utworzona przez Ducha Świętego i ukształtowana jako nowe stworzenie<sup>22</sup>, to trzeba zauważyć, że to „nowe stworzenie” było nie tylko pewną formą antycypacji doskonałości i pełni człowieka jako jednostki, ale także – i może przede wszystkim – doskonałości i pełni wspólnoty zwanej Kościołem. W ten sposób Kościół znalazł antycypację swojej doskonałości i jest nią najwyzsza świętość Maryi<sup>23</sup>. Inaczej mówiąc, Maryja była typem tego, czym Kościół powinien być, i uosobieniem tego, czym Kościół będzie, czyli – jak to naucza Sobór – Maryja jest obrazem i początkiem Kościoła mającego osiągnąć pełnię w przyszłym wieku<sup>24</sup>. Można także powiedzieć, że w Maryi zostało najpierw zrealizowane to, co czeka odkupionych<sup>25</sup>.

Już w zwiastowaniu Maryja zostaje nazwana „kecharitomene”, „Napełniona łaską”, „Obdarowana łaską” (Łk 1, 28). Jest to jak gdyby nowe Jej imię. Wprawdzie „pełen łaski (*pleres charitos*)” (J 1,

<sup>18</sup> R. CANTALAMESSA, *Maryja...*, 157.

<sup>19</sup> Por. T. KOEHLER, *Maria nei primi secoli*, Vercelli 1971.

<sup>20</sup> Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka...*, 243. J. GALOT, *Maria tipo e modello della Chiesa*, w: *La Chiesa del Vaticano*, red. G. BARAÚNA t. 2, Roma 1965, 11-56.

<sup>21</sup> R. LAURENTIN, *Matka Pana...*, 218-219.

<sup>22</sup> LG 56.

<sup>23</sup> L. BOUYER, *Kościół Boży*, Warszawa 1977, 559.

<sup>24</sup> LG 68.

<sup>25</sup> R. LAURENTIN, *Matka Pana...*, 231.

14) jest tylko Jezus Chrystus, niemniej jednak Ona jest „pełna łaski” w sensie subiektywnym, w znaczeniu „pojemności” Jej duszy, Jej wnętrza. W Niej Kościół jest bliższy doskonałości i chwały, ponieważ Ona „bardziej upodobniła się do Syna swego, Pana panujących (por. Obj 19, 16) oraz Zwycięzcy grzechu i śmierci”<sup>26</sup>. Trzeba jednak zauważyć, że jeśli o Jezusie powiedziano, że „wzrastał w łasce” (Łk 2, 52) to Maryja tym bardziej wzrastała w tej łasce, ponieważ Jej „napełnienie łaską” należy traktować jako początek pełen dynamizmu i aktywności, zwłaszcza w dziedzinie wiary i miłości. Dlatego Sobór, powołując się na św. Ambrożego, naucza, że Maryja była i jest *pierwowzorem Kościoła, w porządku mianowicie wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem*<sup>27</sup>. Można zatem powiedzieć, że *Najświętsza Maryja Panna „wyprzedza” społeczność Ludu Bożego, jako „pierwowzór Kościoła”*<sup>28</sup>. Jeżeli Maryja jest „Panaghia”, „Cała święta”, to z jednej strony w Niej Kościół już osiągnął swoją świętość, ale z drugiej strony dopiero do niej zmierza, a Maryja jest tej świętości typem, wzorem i antycypacją.

Z kolei Maryja jako Wniebowzięta jest nie tylko – jak chce René Laurentin – „eschatologiczną ikoną Kościoła zmartwychwstałego”<sup>29</sup>, ale jest Ona pełnią tego, czym Kościół ma być i będzie w wymiarze paschalnym i eschatycznym. Źródła biblijne nie mówią nic na temat ukazywania się Maryi zmartwychwstałego Syna, ponieważ *dla Niej była przeznaczona szczególna chrystofania*<sup>30</sup>, czyli oglądanie Jezusa, Boga-Człowieka, twarzą w twarz. *Gdy dawniej poznawała Go jako Boga poprzez Jego człowieczeństwo, tak teraz poznaje Jego człowieczeństwo poprzez samo Bóstwo*<sup>31</sup>. Jej eschatyczna pełnia jest pełnią Kościoła, który już w Jej osobie osiągnął swój cel, a jednocześnie Jej pełnia jest celem, do którego Kościół zmierza. Można zatem powiedzieć, że Maryja realizuje powołanie, dla którego został stworzony każdy człowiek i został ukonstytuowany Kościół: Maryja jest w niebie „chwałą Jego majestatu” (Ef 1, 14)<sup>32</sup>. Jednocześnie pełnia Maryi oznacza osiągnięcie przez historię ludzkości i całego kosmosu tego przełomowego momentu, kiedy to zbawcze Słowo Boże w pełni zo-

<sup>26</sup> LG 59. Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, J. USIĄDEK, *Matka i Nauczycielka*, Niepokalanów 1992, 248.

<sup>27</sup> TAMŻE, 63.

<sup>28</sup> S.C. NAPIÓRKOWSKI, J. USIĄDEK, *Matka i Nauczycielka...*, 244.

<sup>29</sup> Por. R. LAURENTIN, *Matka Pana...*, 223.

<sup>30</sup> Por. J.E. GOENAGA, *El misterio de la Asuncion y la escatologia cristiana*, „Marianum” 42(1980) 13-63; J. KUDASIEWICZ, *Matka...*, 216.

<sup>31</sup> R. LAURENTIN, *Matka Pana...*, 223.

<sup>32</sup> Por. R. CANTALAMESSA, *Maryja...*, 222; K. HEALY, *Assumption of Mary*, Willington 1982.



staje posłyszane na gruncie doskonałej wiary, która przekształca się w widzenie Najwyższego<sup>33</sup>.

Sobór Watykański II w pewnym sensie streszcza nasz temat w sposób następujący: *Maryja, dostąpiwszy współuwielbienia z Chrystusem, jest początkiem, wzorem i obrazem przyszłej chwały Kościoła, gdy nadejdzie dzień Pański*<sup>34</sup>. Dobrym komentarzem do tego tekstu jest inny fragment soborowy: *Podczas gdy Kościół w osobie Najświętszej Maryi Panny już osiąga doskonałość, dzięki której istnieje nieskalany i bez zmazy (Ef 5, 27), chrześcijanie ciągle jeszcze starają się usilnie o to, aby przewyciężając grzech wzrastać w świętość*<sup>35</sup>. Wyraźnie widać tu stan pewnego napięcia między „już” a „jeszcze nie”, charakteryzujący eschatologię chrześcijańską, która stanowi tło dla współczesnej mariologii. Krótko mówiąc, *w Dziewicy wskrzeszonej z Chrystusem Kościół, który jest jeszcze w drodze ku paruzji, już realizuje dopełnienie swej tajemnicy, i w tym bezsprzecznie pierwszym człowieku Kościół osiąga swój kres, spoczynek i pełnię: somatyczną obecność przy Chrystusie zmartwychwstałym*<sup>36</sup>.

### 3. Egzystencja chrześcijańska – refleksje i paraneza

W dramacie Paula Derriere’a „Nie zatrzymuj się, idź!” stary mnich radzi młodemu człowiekowi, Jeanowi, świeżo nawróconemu z jakiejś paranoicznej sekty: *Chrześcijaństwo to życie, a życie to chodzenie śladami Chrystusa, ale na razie, jeżeli cię to przeraża i onieśmiela, to idź śladami Maryi, Jego Matki i Matki twojej. Nie zatrzymuj się, idź!*

Wprawdzie Autor *Listu do Hebrajczyków* tylko Chrystusa nazywa „Poprzednikiem (*prodromos*)” (Hbr 6, 20), to jednak – podobnie jak przy jedynym pośrednictwie – Maryja w jakimś stopniu uczestniczyła w tej funkcji Chrystusa i z tej racji można by Ją nazwać „Poprzedniczką”. Jest nią w sposób szczególny dla Kościoła jako jego pełnia, a tym samym jest nią dla każdego chrześcijanina, członka tego Kościoła. Dlatego *Jej życie jest dla nas drogowskazem*<sup>37</sup>, ale drogowskazem, który nie tylko wskazuje drogę, ale sam tę drogę przedtem przeszedł, a teraz w roli Matki idzie z tymi wszystkimi, którzy pielgrzymują do domu Ojca.

<sup>33</sup> Por. L. BOUYER, *Kościół Boży...*, 560.

<sup>34</sup> LG 68.

<sup>35</sup> TAMŻE, 65.

<sup>36</sup> R. LAURENTIN, *Matka Pana...*, 230. Por. L. BOUYER, *Le culte de la Mère de Dieu*, Chevetogne 1950, 33-50.

<sup>37</sup> Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka...*, 221.

Dlatego chrześcijanie, patrząc na Maryję i idąc za Nią, muszą nieustannie przezwycięzać grzech i „wzrastać w świętości”, postępować *ustawicznie w wierze, nadziei i miłości oraz szukać we wszystkim woli Bożej*<sup>38</sup>. Na tej drodze istotną rolę odgrywa łaska i *podobnie jak dla Maryi, także dla Kościoła, łaska jawi się jako właściwe centrum jego rzeczywistości i źródło jego istnienia, dlatego także Kościół musi wyznaczyć: „Za łaską Bożą jestem tym, czym jestem”*. Maryja pamięta i głosi Kościołowi, że *wszystko jest łaską*<sup>39</sup>. Jeśli mowa o łasce, to ciągle Kościół za mało zwraca uwagę na charyzmaty, a chrześcijanie nie usiłują ich odkrywać i realizować. Maryja bowiem jest *największą charyzmatyczką, bo w Niej Duch Święty dokonał największego ze swoich nadzwyczajnych działań*<sup>40</sup>, a całe Jej życie było jedną wielką proegzystencją, czyli życiem i działaniem dla Boga i ludzi. W tych ramach była także Maryja Prorokinią i była nią *w sensie nowym i szczególnym, bo „wypowiedziała” w milczeniu jedyne Słowo Boże i wydała Je na świat*<sup>41</sup>. Warto przy tym zauważyć za Reniero Cantalamessą, że *Maryja oprócz tego, że była dziewicą i matką, była także wdową i matką, uświęcając swoim życiem ten stan, który jest stanem tak wielu kobiet*<sup>42</sup>. Tak więc wzorcza postawa Maryi odnosi się także do tych sytuacji eklezjalnych i społecznych.

Św. Augustyn pisał, że *Maryja wierząc porodziła Tego, którego wierząc poczęła i po słowach wypowiedzianych przez anioła, Ona, pełna wiary (fide plena), poczynając Chrystusa wcześniej w sercu niż pod sercem, odpowiada: „Oto Ja Służebnica Pana...”*<sup>43</sup>. Jakby nawiązaniem do tych słów Ojca Kościoła jest zdanie Soboru Watykańskiego II, że *Boża Rodzicielka jest pierwowzorem (typus) Kościoła w porządku wiary*<sup>44</sup>. Konstytucja o Kościele powołuje się w tym miejscu na św. Ambrożego, ale myśl, że Maryja dla Kościoła jest wzorem i ideałem ewangelicznej wiary i że ta wiara, wzorem Maryi, ma być powołaniem Kościoła i poszczególnych jego członków, przewija się przez cały dokument. Wraca do tych myśli *Katechizm Kościoła Katolickiego*, który zachęca, by w Maryi *kontemplować to, czym jest Kościół w jego misterium, czym jest w jego pielgrzymce wiary*<sup>45</sup>.

<sup>38</sup> LG 65.

<sup>39</sup> R. CANTALAMESSA, *Maryja...*, 33.

<sup>40</sup> TAMŻE, 190.

<sup>41</sup> TAMŻE, 191. Por. L. LEMONEAUX, *Marie Prophète*, Lyon 1989.

<sup>42</sup> Por. R. CANTALAMESSA, *Maryja...*, 161.

<sup>43</sup> AUGUSTYN, *Sermones*, 215, 4: PL 38, 1074.

<sup>44</sup> LG 63.

<sup>45</sup> KKK 972.

Jedną z form przeżywania wiary jest dla Kościoła modlitwa i „Maryja jest prototypem modlącego się Kościoła”<sup>46</sup>. Przez modlitwę była Ona bardziej użyteczna dla Kościoła niż Apostołowie, którzy działali zewnątrz, gdyż stanowiła jego ukryty rdzeń, ukryty korzeń<sup>47</sup>. Dlatego Kościół pierwotny miał wyraźne rysy Maryi, był rozmodlony i wychwalał Pana jak Ona, a przy tym był bardzo ewangeliczny w tym także sensie, że był ubogi i solidarny z ubogimi. Być może, że potem, gdy stawał się mniej maryjny, tracił coś z tych rysów ewangelicznych, obrastał w struktury i zmierzał do tryumfalizmu.

Maryja w początkach Kościoła ukazuje się jako znak jego jedności, a w pełni tego Kościoła stanowi głośnie wyzwanie wobec podzielonego Kościoła i wezwanie do jego jedności. Ta *Dziewczyna hebrajska z Nazaretu, która stała się Matką Mesjasza, łączy w jedno, żywo i niepodzielnie, starożytny i nowożytny Lud Boży, Izrael i chrześcijaństwo, Synagogę i Kościół*<sup>48</sup>. Za Ojcami Kościoła można powiedzieć, że całodziana, niepodzielona tunika Jezusa jest symbolem tej jedności, wspólnota Maryi i umiłowanego ucznia stanowi jej wyraz. Należy więc ubolewać nad faktem, że dosyć często czciciele Maryi przyjmują postawy antyekumeniczne lub antysemityczne. Nawet z punktu widzenia zwykłej wewnętrznej uczciwości nie da się pogodzić maryjności z tymi postawami.

Maryja nie pełni żadnej oficjalnej funkcji w Kościele, prowadzi życie ukryte i w modlitwie. Najprawdopodobniej jest przy „łamaniu chleba” w pierwszej wspólnotcie chrześcijańskiej. Wszystko przemawia za tym, że Jej zmartwychwstały Syn nie ukazał się Jej, jak gdyby odkładając swoje objawienie na moment wniebowzięcia. Wszystko to wskazuje na Eschaton, a Maryja wraz z całą wspólnotą chrześcijańską głosi *śmierć Pańską, aż On przyjdzie* (1 Kor 11, 26). W ten sposób *eschatologiczny zapal rodzącego się Kościoła znajduje w Niej źródło swego życiowego dynamizmu*<sup>49</sup>. Zresztą Ona już nosiła w sobie niebo, zgodnie ze słowami św. Cyryla Jerozolimskiego: *Kto posiada rękojmię Ducha i ma nadzieję zmartwychwstania, ten ma już to, czego oczekuje*<sup>50</sup>.

Reasumując, można za Soborem powiedzieć, że *podczas gdy Kościół w osobie Najświętszej Maryi Panny już osiąga doskonałość,*

<sup>46</sup> Por. J. GALOT, *Maria tipo e modello...*, 11-56.

<sup>47</sup> C. JOURNET, *L'Église du Verbe Incarné*, Paris 1941, 120.

<sup>48</sup> J. KUDASIEWICZ, *Matka...*, 293.

<sup>49</sup> R. LAURENTIN, *Matka Pana...*, 219. Por. S. GONZALES, *Fundamentos teológicos...*, 183-210; L. GALATI, *Maria la Regina*, Roma 1962.

<sup>50</sup> CYRYL JEROZOLIMSKI, *Komentarz do II Listu do Koryntian*, 5, 5: PG 74, 942. Por. J. ALDAMA, *Virge Mater. Estudios de Teologia Patristica*, „Marianum” 25(1963) 1-22.

*dzięki której istnieje nieskalany i bez zmaży (Ef 5, 27), chrześcijanie ciągle jeszcze starają się usilnie o to, aby przewyciężając grzech wzrastać w świętości*<sup>51</sup>.

Ks. prof. dr hab. Roman E. Rogowski  
Papieski Wydział Teologiczny (Wrocław)

ul. Kard. Kominka 3/5  
PL - 50-329 Wrocław

## L'inizio e la pienezza della Chiesa in Maria

(Riassunto)

Volendo parlare dell'inizio e della pienezza della Chiesa in Maria si deve ricordare una verità fondamentale: sia l'inizio che la pienezza della Chiesa si trova in Gesù Cristo, invece la Vergine Maria partecipa in essa. La sua partecipazione inizia nel mistero dell'annunciazione, prosegue nella visitazione nella casa di Elisabetta e nell'evento di Cana, fino alla croce e alla Pentecoste. E' sempre la partecipazione nello Spirito Santo. Riguardo la partecipazione alla pienezza della Chiesa si deve sottolineare il suo carattere dinamico, si sviluppa e approfondisce fino al compimento nell'assunzione. Dal punto di vista storico, la pienezza della Chiesa in Maria si realizza nell'esistenza cristiana vissuta nella dialettica tra „già” e „non ancora” del compimento della Chiesa.

---

<sup>51</sup> LG 65.